

(Corriere dello Sport - R. Maida) Nadszedł czas na podliczenia: kto jest na Napoli? Po długiej przerwie i wielu przestojach Roma startuje bez obciążenia reprezentacyjnego. Wielu ważnych graczy, zwłaszcza środka pola, nie ruszyło się z Trigorii, ponieważ byli kontuzjowani (De Rossi, Pellegrini, Strootman), ponieważ nie zostali powołani do swoich drużyn narodowych (Nainggolan, Perotti).

To dobra wiadomość dla Di Francesco i wszystkich kibiców, przyzwyczajonych tradycyjnie do oglądania meczów na całym świecie, z nadzieją, że nie dojdzie do utraty ważnych elementów zespołu na kolejne spotkanie. Przed meczem Roma-Napoli może to być mała zaleta. Jeśli jedenastka wybrana przez Di Francesco zacznie mecz w dobrej kondycji fizycznej. Z teoretycznych graczy pierwszego składu, tylko trójka graczy plus bramkarz Alisson, będzie miała za sobą reprezentacyjne trudności: Grek Manolas, Serb Kolarov, który wczoraj cieszył się z awansu do Rosji 2018 i Bośniak Dzeko, praktycznie wyeliminowany z walki po sobotniej porażce z Belgią. Do grupy mógł dołączyć w teorii El Shaarawy, który jednak miał problemy mięśniowe i powinien odpocząć na rzecz Perottiego. Reszta graczy pierwszego składu pocia się w Trigorii.

Napoli ma cały atak, który wraca po eliminacjach do Mundialu: Callejon (Hiszpania), Mertens (Belgia) i Insigne (Włochy), dodatkowo poza rezerwowym bramkarzem reprezentacji, Reina, trójkę, a więc obrońców Hysaja (Albania) i Coulibalyego (Senegal) i kapitana Hamsika (Słowacja). Dobrze dla Sarriego, że Algierczyk Ghoulam był zmuszony opuścić mecze drużyny narodowej z powodu grypy. Czynniki odpoczynku i w konsekwencji świeżość mogą być bronią na korzyść Romy.

Autor: abruzzo